

Renata Przemyk, Nie Mam

Niczego nie chcesz poza mną od losu
Najgorszy to sposób
Nie możesz bardzo tak się przyzwyczajać
To dla mnie jest kara
I nawet wtedy gdy mnie nie dotykasz
To patrzysz i wzdychasz
A słowo złe co między nami stanie
Ty puszczasz w niepamięć
Gdy staję się dla ciebie już nałogiem
To wolę iść z wrogiem
I czuję blisko twój nieziemski lament
Więc znikam na amen
Przez ciebie wszyscy prawie tracą szanse
Chcesz mieć mnie awansem
Bez ciebie już nie mogę zrobić kroku
Daj wreszcie mi spokój
Podobać chcesz mi się na każdy sposób
Gdzie ty masz kręgosłup
O moich ustach marzysz bez wytchnienia
Miej trochę sumienia
Nie możesz się powstrzymać od dawania
Ja tego zabraniam
Bo myślę o tym tylko co ja zrobię
Gdy przyjdzie dać tobie
Nie mam żalu do nikogo
Sama sobie krzywdę zrobię
Gdy odejdzie jedno z dwojga
Kto pomyśli źle o tobie
Mam dosyć twoich zagrań politycznych
Wysiadam psychicznie
To wbrew logice nie do pomyślenia
Że ty się nie zmieniasz
I choćbyś przez to dziurę miał w biografii
Już za mną nie trafisz
A skoro więcej nic już się nie stanie
To żegnaj kochanie
Nie mam żalu...